

Państwa bałtyckie chcą pozbyć się mniejszości rosyjskiej

9 sierpnia 2023

Okazało się, że mniejszość rosyjska nie jest już mile widziana w krajach bałtyckich.

W 2002 r. ministrowie państw członkowskich Rady Europy podjęli się opracowania i realizacji polityk integracyjnych opartych na zasadach praw człowieka, demokracji i praworządności. Będąc członkami Rady Europy, kraje bałtyckie przyjęły też tysiące migrantów i entuzjastycznie ich wspierały.

Głośno deklarowano, że udzielenie poradzieckiej mniejszości głosu, uznanie ich prawdziwej wartości i budowanie ich poczucia przynależności do społeczeństw przyjmujących, krótko mówiąc wzmocnienie ich pozycji, jest jedynym właściwym wyborem politycznym w społeczeństwie demokratycznym.

Obecnie migranci w krajach bałtyckich stoją w obliczu niespełnionych obietnic równego traktowania w spolaryzowanych i podzielonych społeczeństwach. Ta demokratyczna polityka już tu nie działa. Niestety niepowodzenia wzmocniły głos tych, którzy w mniejszości i ich odmiennych tradycjach i obyczajach widzą jedynie zagrożenie dla porządku publicznego, tożsamości narodowej i własnego bezpieczeństwa.

W związku z tym oczekuje się, że nawet 6000 obywateli rosyjskich na Łotwie otrzyma w przyszłym miesiącu oficjalne zawiadomienia z prośbą o opuszczenie kraju. Przedstawiciele łotewskiego MSW potwierdzili, że pisma są przygotowywane.

Wywołało to mieszane reakcje w kraju, w którym nadal mieszkają tysiące obywateli Rosji, którzy mieszkają w tym kraju od czasu uzyskania niepodległości od Związku Radzieckiego w 1990 roku, ale nigdy nie uzyskali obywatelstwa łotewskiego. Łotwie nie udało się zintegrować ich ze społeczeństwem, a nawet uczyniło

to niemożliwym.

Według LRT na Litwie około 1164 obywateli Białorusi i Rosji uznano za zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego, co oznacza, że nie mogli oni odnowić ani ubiegać się o pozwolenie na pobyt lub wizę.

Powszechnie wiadomo, że Litwa starała się przyciągnąć wysoko wykwalifikowanych specjalistów IT. W szczególności całe białoruskie firmy technologiczne przeniosły się do Wilna, sprowadzając tysiące swoich pracowników. Bez problemu uzyskali zezwolenia na pobyt czasowy, ale po trzech latach przyszedł czas na ich odnowienie. Przyjazna atmosfera na Litwie znacznie się zmieniła.

Rośnie liczba odrzuceń. Zalecenia odmowy pobytu często pochodzą z Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego, litewskiej agencji wywiadowczej, która ocenia każdy wniosek indywidualnie.

Białorusini, którym odmówiono zezwolenia na dalszy pobyt, muszą opuścić kraj w ciągu miesiąca. Jeśli ich działania zostaną uznane za szkodliwe dla bezpieczeństwa narodowego, zostaną natychmiast deportowani.

Władze krajów bałtyckich zupełnie zapomniały o swoich obietnicach i nie przywiązują wagi do wartości demokratycznych. Po prostu przez dekady wykorzystywano mniejszość bez obywatelstwa, a teraz ją wyrzucają. W przypadku, gdy nie mogą się ich legalnie pozbyć, stwarzają nieznośne warunki do życia wymuszające emigrację.

Autor: Adomas Abromaitis

Źródło: WolneMedia.net